

<http://dx.doi.org/10.17651/POLON.37.12>

EWA SIATKOWSKA

Uniwersytet Warszawski, Warszawa

Standaryzacja po kurpiowsku

1. Terminologia i pole badawcze

a. W lingwistyce **terminu** *standaryzacja*, pochodnego od przymiotnika *standardowy*, w znaczeniu ‘modelowy, wzorcowy’, po raz pierwszy użył D. Brozović (1979). Jest on właściwszy od tradycyjnego, lecz wieloznacznego określenia *język literacki*, różnie rozumianego przez różne szkoły językoznawcze (por. Siatkowska 2004: 8 i nn.). Wyrażeniem *język standardowy* posługiwali się natomiast polscy językoznawcy (por. Lubaś 2003, Markowski 1992, Markowski, Pawelec 2001). Utożsamiali je z *językiem potocznym*, czyli przeciętnym, niespecjalistycznym. Utożsamienie to nie jest ściśle, bo nazwy *potoczny* i *standardowy* różnią się od siebie funkcją i zabarwieniem stylistycznym. Moje rozumienie omawianego terminu jest najbliższe ujęciu Z. Topolińskiej (2015: 24 i nn.). Według tej uczzonej *język standardowy* to *język ogólny*, uwzględniający aktualną sytuację językową i językowe zwyczaje. W przymiotnikowej podstawie słowotwórczej tkwi sem ‘wzorcość’, a więc *standaryzacja* to ‘dążenie do realizacji określonego wzoru (modelu)’.

b. Termin ten może dotyczyć każdego poziomu językowego. *Standaryzacja* występuje w *języku narodowym* (*narodowościowym*, *etnicznym*), jego odmianie najczęściej zwanej *językiem ogólnonarodowym* lub *ogólnym*, w *dialekcie*, *gwarze*. Na marginesie można dodać, że powyższy — oparty na kryteriach geograficznych — podział językowy, od całości większych do mniejszych, jest tradycyjny. Współcześni dialektolodzy często terminy *dialektalny/gwarowy* stosują wymiennie. Każdy z tych poziomów językowych posiada własny system, stanowiący kompleks cech i funkcji charakterystycznych tylko dla niego i nadających mu piętno odrębności.

Dla celów naszego artykułu, jak wspominałam, największe znaczenie mają poziomy *narodowy* (*etniczny*) i *dialektalny*. Stanowią one dla mnie właściwe **pole badawcze**. Zarówno na poziomie *narodowym*, jak *dialektalnym* dążenie do *standaryzacji* jest różnie motywowane i różnie realizowane, występuje ono na różnych etapach rozwoju historycznego danej wspólnoty komunikatywnej.

Nie wdając się w szczegóły, przypomnijmy, że np. **białoruski** po utworzeniu Republiki Białoruskiej w 1917 r. został uznany za oficjalny język poziomu narodowego, mimo że dopiero kształtował się on spontanicznie na bazie piśmiennictwa najbardziej poczytnych pisarzy: J. Kołasa (1882–1956) i J. Kupały (1882–1942). Podobnie **macedoński** został oficjalnie uznany za autonomiczny język narodowy aktem prawnym z 14 XII 1944 r., w oparciu o arbitralnie wybrane dialekty, najmniej podobne do serbskiego i bułgarskiego, których granice wyznaczały miasta Veles, Prilep i Bitola. Standaryzacja języka **bośniackiego** dokonywała się w bardzo skomplikowanej sytuacji. Mieszkańcy Bośni i Hercegowiny są różnej narodowości i różnego wyznania, mimo to mają silne poczucie tożsamości narodowej. Dowiedli tego w czasie ostatniej wojny, w której w obronie ojczyzny zginęło ich 200 tysięcy. Proces standaryzacji języka bośniackiego, mimo obiektywnych przeszkód, jest żywy, bo podbudowuje go zaangażowanie emocjonalne Bośniaków. Mozolnie tworzoną normę języka narodowego stanowi zlepek różnych wersji językowych.

Zupełnie inną drogą dążył do standaryzacji język **polski**. Dokonała się ona w w. XV–XVI, stanowiąc kompromis cech dialektu wielkopolskiego i małopolskiego, przy udziale leksyki niemieckiej i czeskiej. Był to spontaniczny proces językowy, nie-uwarunkowany, a w każdym razie uwarunkowany w niewielkim stopniu wydarzeniami pozajęzykowymi. Jeszcze inaczej przebiegała standaryzacja na gruncie **czeskim**. Najstarsze czternastowieczne piśmiennictwo, stanowiące wzór języka mówionego, było pod względem dialektalnym jednolite, wywodziło się ze środkowych Czech. Późniejsze wpływy innych dialektów, głównie morawskiego, były o wiele słabsze.

Wspólną cechą standaryzacji białoruskiej, macedońskiej i bośniackiej była ingerencja czynników pozajęzykowych w procesy językowe, natomiast na gruncie polskim i czeskim proces ten przebiegał głównie wewnątrz języka. Polegał na awansowaniu określonego dialektu (dialektów) do rangi języka ogólnonarodowego, pełniącego rolę narodowej reprezentacji. Nikt z zewnątrz tym procesem nie sterował.

Z reguły język ogólnonarodowy jest językiem państwowym, choć zdarzają się odstępstwa od tej reguły (np. języki łużyckie).

2. Geneza i charakterystyka ludności kurpiowskiej (poziom etniczny)

a. Ludność kurpiowska żyje w Polsce, ale nie wywodzi się z żadnego z podstawowych zespołów plemiennych, które dały początek polskiej narodowości, ani Wielkopolan, ani Małopolan, ani — przyłączonych później do państwa Piastów — Pomorzan. Kurpie są ludnością napływową. Osadnictwo ich zaczęło się w XIV, XV w. i trwało do w. XVIII. Być może wywodzą się od Staroprusów, pierwszych bałtyckich mieszkańców dzisiejszych Mazur. Etonim *Kurp* pochodzi ze stprus. *kurpelis* ‘but’. Cechą charakterystyczną ludności kurpiowskiej do dziś jest charakterystyczne obuwie, plecione z łyka.

Zasiedlili oni niezamieszkaną Puszcę Zieloną i Puszcę Białą. W odróżnieniu od — trudniących się od wieków rolnictwem — Polan dla nich podstawowym źródłem

utrzymania był las. Pierwszą grupę osadniczą stanowili bartnicy — hodowcy leśnych pszczół, posiadający własne prawo, tzw. *bartne*. Inną grupą byli smolarze, wyrabiający smołę i dziegieć z drewna. Osobne kategorie to myśliwi i rybacy.

Już od średniowiecza nawarstwiała się na Kurpiów z jednej strony ludność mazurska, stanowiąca mieszaninę ludności polskiej i staropruskiej, z drugiej strony — rdzennie polska ludność mazowiecka.

Kurpie nie eksponują swojego hipotetycznie bałtyckiego pochodzenia. Wolą nazywać się *Puszczakami*, podkreślając swój związek z puszczą.

Kiedy niewystarczające okazało się utrzymanie z bogactw leśnych, Kurpie zaczęli się najmować do pracy u okolicznej polskiej ludności szlacheckiej. Sami nie wykształcili warstwy wyższej, ale nie byli też chłopami pańszczyźnianymi. Należeli do wolnych kmieci. Obywatele ziemscy nazywali ich *bandosami*.

Język kurpiowski oficjalnie posiadał status dialektu języka polskiego, choć polszczyzna ogólnonarodowa nie mogła stanowić dla niego opozycji. Kultura kurpiowska miała cechy indywidualne, przejawiające się w obyczajach, strojach, haftach i koronkach, drewnianym budownictwie (wykorzystywano budulec drzewny z lasu), śpiewach i tańcach, a nawet ogrodnictwie. W Ogrodzie Botanicznym w Warszawie znajduje się „rabata kurpiowska”, będąca odwzorowaniem przydomowego ogródka.

b. Mimo odrębności etnicznej i kulturowej Kurpie nie przejawiali **tendencji separatystycznych**, jak np. Kaszubi lub Ślązacy z Górnego Śląska, nawet nie zabiegali nigdy o status regionalny.

U **Kaszubów** spotykaliśmy się z podziałem na orientację propolską H. Derdowskiego (1852–1902) oraz prokaszubską F. Ceynowy (1817–1881) i jego kontynuatora A. Majkowskiego (1876–1938).

Dla ścisłości należy wyjaśnić, że Derdowski głosił orientację propolską z pozycji własnej kaszubskiej odrębności. Pisywał w — bardziej podobnym do języka polskiego — kaszubskim dialekcie południowym. Nie tylko zwracał się do Kaszubów, lecz również do Polaków „znad Warty, Wisły, Sanu, Niemna”. Identyfikacja z bratnim językiem polskim służyła mu przede wszystkim do walki z językiem niemieckim. Tendencji wyraźnie separatystycznych nie przejawiał. Propagował hasło: „Nie ma Kaszub bez Polonii, a bez Kaszub Polski”.

Bardziej radykalny był Ceynowa. Kładł nacisk na odrębność kaszubszczyzny i chciał tym problemem zainteresować inne nacje. W realizacji swojej idei popełniał wiele błędów, ale — podobnie jak Majkowski, animator towarzystwa Młodych Kaszubów — przetaił szlak wielu późniejszym działaczom patriotycznym. Oficjalnie Kaszubi mają teraz status regionalny, ale kultura kaszubska, szczególnie literatura piękna, a także nauka (Instytut Kaszubski), pod względem poziomu nie ustępują instytucjom narodowym.

Ślązacy z Górnego Śląska starają się wywalczyć możliwie jak największą autonomię. Dążenia te uwarunkowane są historią Śląska — przynależnością częściowo do Niemiec (Prus), częściowo Czech i częściowo Polski, co sprzyjało wytworzeniu się poczucia własnej tożsamości narodowej, a w oparciu na niej — tożsamości językowo-kul-

turowej. Tendencje separatystyczne Ślązaków nasiliły się w ostatnich czasach, m.in. niedawno powstałe stowarzyszenie Ruch Autonomii Śląska nawiązało kontakty z analogicznymi organizacjami europejskich mniejszości narodowych.

Takich działań wśród Kurpiów nie spotykamy. Wytworzyło się u nich **podwójne poczucie narodowościowe**: na pierwszym miejscu tożsamość polska, na drugim — kurpiowska. Wielokrotnie dawali dowody lojalności wobec Polonii. W XVII w. zagroździł wojskom szwedzkim Karola Gustawa wejście w głąb kraju. Brali czynny udział w powstaniach — zarówno listopadowym, jak styczniowym. Weszli do historii literatury polskiej m.in. dzięki twórczości Henryka Sienkiewicza i Marii Konopnickiej.

Kurpie obecnie reprezentują Polskę na zewnątrz dzięki walorom turystycznym ich regionu. Bywają nazywane *Zielonymi Ptucami Europy*.

Dla ścisłości należy wspomnieć o jednym incydencie, co prawda wykraczającym poza problematykę tego artykułu, niemniej bardzo istotnym. Kładzie się on cieniem na stosunki polsko-kurpiowskie, a ściślej **mazursko-kurpiowskie**. Podłożem tego zdarzenia nie była zła wola, a niedoinformowanie. Kurpie nie wiedzieli, że ich sąsiedzi zza między — północni Mazurzy — są pochodzenia polskiego. Uważali ich za Niemców, czyli wrogów. Zaraz po wygaśnięciu działań wojennych w 1945 r. przedostali się przez granicę i doszczętnie złupili Mazurów. Sytuacja była skomplikowana. Żeby ją zrozumieć, trzeba wspomnieć o traktowaniu Mazurów przez władze niemieckie. Reżim hitlerowski tendencyjnie ich faworyzował, podkreślając zalety bojowe: odwagę, zdyscyplinowanie, uczciwość. W formie literackiej problem ten naświetla Jan Dobraczyński, wprowadzając do powieści „Najeźdźcy” postać Hugona Kostrzewy. Wszyscy poddani pruscy byli niemieckimi żołnierzami, ale Mazurzy byli szczególnie dobrymi żołnierzami i było ich dużo. Mazur w niemieckim mundurze, widywany prawdopodobnie w czasie wojny przez Kurpiów, był dla nich wizerunkiem wroga. Jak w rzeczywistości przedstawiało się poczucie tożsamości narodowej Mazurów, dowiadujemy się ze wspomnień E. Małłka „Gdzie jest moja ojczyzna?” (2016), ale tych zwierzeń ludność kurpiowska nie znała.

Poza tym Mazurzy byli dobrymi gospodarzami. Ich majątki były zasobne, wzorowo prowadzone i rażąco różniły się od biednych gospodarstw kurpiowskich. Sytuację tę spotykało się zresztą nie tylko na północy. Kiedy w 1920 r. przesunięto granicę, włączając okolice Działdowa do Polski, mazurscy mieszkańcy tych rejonów zetknęli się z niesamowitą nędzą i brudem ich polskich sąsiadów (Małłek 2016: 120).

W środowisku Kurpiów nawarstwiły się na siebie: wrogość narodowa, chęć zemsty za wszystkie bestialstwa narodu niemieckiego dokonane na Polakach, wrogość klasowa — biednych (i pewno pogardzanych) wobec bogatych.

Czy w świetle tych faktów może dziwić stosunek Kurpiów do Mazurów?

Na marginesie można dodać, że każdy medal ma dwie strony. Mazurzy w swojej masie nie czuli się Niemcami, na co mamy wiele dowodów, choćby patriotyczne wiersze Michała Kajki. Tymczasem pierwszy kontakt z Polakami w 1945 r. był dla nich bardzo bolesny. Tu jednak już za daleko odeszliśmy od standaryzacji językowej na Kurpiach.

3. Podłoże i realizacja kurpiowskiej standaryzacji (poziom językowy)

a. Pierwszy na odrębność nie tylko etniczną, ale i językową Kurpiowszczyzny zwrócił uwagę w 1919 r. Kazimierz Nitsch. Szczegółowe badania tego, należącego do kompleksu północnomazowieckiego, dialektu prowadzili kolejni dialektolodzy, i w okresie międzywojennym, i po II wojnie światowej (m.in. H. Fridrich, W. Decyk-Zięba, A. Basara, B. Falińska). Wyodrębniono zarówno cechy archaiczne gwar kurpiowskich, jak i wspólne innowacje. Lokalizację i podział dialektu kurpiowskiego na tle innych polskich dialektów podaje K. Dejna (1993: 241–242). Stan badań nad Kurpiowszczyzną syntetycznie omawia w ramach cyklu „Dialekty i gwary polskie” H. Karaś (strona internetowa). Badaczka traktuje Kurpie jako subregion dialektów północnomazowieckich.

Naturalnie, jak wszyscy mieszkańcy poszczególnych regionów Polski, Kurpie są dwujęzyczni. Na co dzień, we wzajemnych kontaktach, a także w rozmowach z ludnością pochodzącą z innych okolic Polski — ze wsi i z miast, Kurpie posługują się polszczyzną ogólną (standardową).

b. Polszczyzna ogólna spełnia w ich środowisku rolę powszechnego środka komunikacji. Inna wersja językowa praktycznie nie jest potrzebna. Skąd więc właśnie wśród Kurpiów dążenie do stworzenia własnego, ponaddialektalnego kodu językowego, który został nazwany kurpiowskim **dialektem literackim**? Odpowiedzi na to pytanie staram się udzielić w niniejszym artykule.

Powszechnie wiadomo, że gwary giną. Dzieje się tak nie tylko w Polsce, a jest to związane z szybkimi zmianami struktury społecznej, które z kolei są pochodnymi procesów ekonomicznych — uprzemysłowienia warunkowanego przez zawrotne tempo technizacji życia. Rozrastają się miasta, zanikają wsie. Podnosi się poziom społecznej edukacji. Wszystko to rzutuje na status gwary, który jest coraz niższy. Gwara powoli odchodzi do lamusa. Z potrzeby używają jej chyba jeszcze tylko starzy ludzie, którzy słabo władają językiem ogólnym, a jest ich coraz mniej, bo ogólna polszczyzna szerzy się przez wszechobecne środki przekazu.

Gwara jest jeszcze obecna w folklorze, szczególnie w tekstach piosenek ludowych, w pseudoludowej literaturze, ale ma charakter sztuczny. Znane są sytuacje, kiedy członkowie folklorystycznych zespołów po zejściu ze sceny zdejmują strój ludowy i zaczynają ze sobą rozmawiać językiem literackim. Czasem przechodzą na gwarę w gronie rodzinnym lub przyjacielskim, powodowani sentymentem.

c. I właśnie z sentymentu do swojej „małej ojczyzny” Kurpie stworzyli własny język standardowy, czyli kurpiowski dialekt literacki. Inicjatywa podjęcia tego przedsięwzięcia nie wypłynęła z zewnątrz, jak w wypadku języków białoruskiego, macedońskiego czy bośniackiego, ani nie stanowiła reakcji na określoną sytuację socjalno-lingwistyczną jak w wypadku polskiego albo czeskiego. Inicjatywa została świadomie podjęta przez kurpiowskich działaczy, którzy kierowali się **regionalnym patriotyzmem**, powstałym nie za biurkiem naukowców, ale u tzw. „ludzi czynu”, z zamiłowania do tradycji, chęci jej zachowania i popularyzacji w młodym pokoleniu. Jest to ewenement, w swym natężeniu charakterystyczny tylko dla środowiska kurpiowskiego, przykład

oddolnego tworzenia i popularyzacji własnej kultury i standardowego języka. Dla poparcia tych słów zacytuję fragmenty przedmowy do „Kurpiowskiej koniugacji” Jerzego Rubacha, pióra starosty powiatu S. Kubęła (2016: 7–8):

Nowe technologie, wysoki poziom cywilizacji, migracje, sprzyjają zerwaniu więzi [międzyludzkich]. Prowadzą do osamotnienia [...]. Wyraźnie dotyczy to gwary bądź dialektu. [...] Poprzez zapis swiostego przekazu [...] zachowujemy dla potomnych pamięć o przodkach [...]. Mowa naszych Ojców jest składową naszej osobistej historii. Bez wiedzy i pamięci o niej stajemy się niekompletni.

Zatrzymajmy się na ostatnim wyrażeniu: „bez pamięci o mowie ojców stajemy się niekompletni”. Tkwi w nim, może do końca nieuświadomione, pragnienie osiągnięcia pełni człowieczeństwa przez ściśle powiązanie z własną — odziedziczoną, nie importowaną z zewnątrz — tradycją kulturalną

d. Animatorem oddolnego ruchu, dążącego m.in. do kurpiowskiej standaryzacji, jest Jerzy Rubach, polski amerykańista, etatowy pracownik uczelni w Yowe (USA). Pracę dla kurpiowszczyzny traktuje jako swoiste hobby. „Kurpiowska koniugacja” jest trzecią z kolei monografią Jerzego Rubacha (2016). Pierwsza to „Zasady pisowni kurpiowskiego dialektu literackiego” (2009), druga — „Deklinacja kurpiowska”. Poza tym zespół działaczy kurpiowskich — H. Gadowski, M. Grzyb i T. Grec — opracował „Słownik wybranych nazw i wyrażen kurpiowskich” (2013). Wyszedł też „Śpiewnik kurpiowski” (2010).

Na uwagę zasługuje bogata literatura piękna, pisana standardowym językiem kurpiowskim, która nie ma nic wspólnego z folklorem, przekład Listu św. Pawła do Koryntian, poezja ks. Jana Twardowskiego („Spieszcie się kochać ludzi”), w zupełnie innej poetyce wierszyk Wisławy Szymborskiej „Jak ja się czuję?”. Poeta ten tłumaczy też klasykę romantyczną, np. Juliusza Słowackiego „Testament mój”, Adama Mickiewicza „Inwokację” do „Pana Tadeusza”. Jako próbkę poezji dalekiej od ludowości, przekazującej treści ogólnoludzkie, przytoczę wiersz „Noc w szpitalu”. Ze względów technicznych jest on cytowany w literackiej polszczyźnie.

„Noc w szpitalu”, Ostrołęka 03.10.1995

Motto: „kochać nie zakrywając sobie oczu, to dopiero sztuka”, Cyprian Norwid

ratuszowy zegar
hejnałem z wieży
pożegnał kolejną dobę,
nożycami wskazówek
odciął ją od północy.
odeszła zwyczajnie
nikt nie wyraził żalu.
tylko okna

bardziej pociemniały
znudzone chrapaniem
uśpionego miasta.
tylko latarnie
pochyliły neonowe twarze

sennym światłem
 próbując rozświetlić ciszę.
tylko w Szpitalu

czuwają białe anioły
po cichutku, na palcach
 roznosząc po salach
 nadzieję

Wiersze w polszczyźnie ogólnej oddziałują kulturotwórczo przez treść, nieprzycanane tu, pisane w dialekcie literackim, bezpośrednio wpływają na tworzenie się tej językowej odmiany.

Zasady posługiwania się literackim dialektem kurpiowskim są wdrażane przez poszczególne gminy na kursach dla nauczycieli, a nawet już wykładane w niektórych szkołach.

4. Podsumowanie

Nie zajmuję się szczegółową analizą lingwistyczną omawianej wersji językowej, która nie jest ani językiem ogólnonarodowym (literackim), ani dialektem. Jest trzecią wartością: *dialektem literackim*, jak to nazwali autorzy. Artykuł mój jest jedynie sygnałem pojawienia się i upowszechniania w środowisku kurpiowskim takiego tworu. Innym badaczom pozostawiam dokładne zbadanie, jak od strony językowego kształtu wygląda kurpiowski dialekt literacki.

Wydaje mi się, że podejmując się tego zadania przede wszystkim należy rozstrzygnąć następujący problem. Wielokrotnie w literaturze przedmiotu wspomina się, że język Kurpiów jest zróżnicowany w zależności od partykularnego dialektu. Natomiast, dość powierzchowna, analiza np. materiału zawartego w słowniku wybranych nazw i wyrazów kurpiowskich tego zróżnicowania nie ukazuje. Dialekty kurpiowskie traktowane są jako całość, w wyjątkowych wypadkach podaje lokalizację hasła, ale nie wiemy, czy ono też istnieje w innej postaci. Czy to ujednoczenie wynika stąd, że materiał słownikowy stanowi wybór? I jakie były kryteria wyboru? Podobnie monografia gramatyczna na temat koniugacji nie dostarcza materiału zróżnicowanego.

Zasady kurpiowskiej standaryzacji nie są więc do końca jeszcze opracowane. Nawet jednak bez tego uzupełnienia materiałowego wydaje mi się, że problem wart jest wyeksponowania. Dowodzi usiłowania użytkownikom gwary kurpiowskiej nadania swojej mowie **wyższego statusu** poprzez podbudowanie jej standardowej, czyli wzorcowej odmiany „kurpiowską mową ojców”, jakkolwiek byłby jej językowy kształt. Działaczom kurpiowskim chodzi o to, żeby młode pokolenie nie wstydziło się mówić gwarą, która w środowisku miejskim zdradza wiejskie (a więc nieraz traktowane jako niższe) pochodzenie. Chodzi im o **prestż gwary**.

I znowu chciałabym zrobić dygresję, sięgając do historii sławistyki. Usytuowane w północnych Niemczech słowiańskie plemiona Drzewian połabskich, choć zatopione w niemieckim morzu, od VIII do XVIII w. zachowały swój słowiański język. Dopiero

kiedy Drzewianie zaczęli się wstydzić swojej kultury i języka, wyśmiewani przez niemieckich pastorów ewangelickich jako ciemni i prymitywni, bo uprawiają pogańskie obyczaje, o których nie mówi Biblia, w ciągu jednego pokolenia się wynarodowili. Język drzewiański stracił prestiż.

Przypuszczam, że działacze kurpiowscy historii Drzewian nie znają. Ale intuicyjnie bronią się przed losem swych dalekich krewnych.

Standaryzacja kurpiowska to **problem bardziej psychologiczny niż lingwistyczny**. Niemniej problem istotny i ciekawy.

Bibliografia

- Brozović D., 1979, Standardni jezik. Teorie/usporedbe/geneza/povijest/ suvremena zbilja, Zagreb.
 Dejna K., 1993, Dialekty polskie, wyd. II, Wrocław.
 Karaś H., Gwara regionu Kurpie. Historia i współczesność, strona internetowa.
 Lubaś W., 2003, Polskie gadanie, Opole.
 Małka E., 2016, Gdzie jest moja ojczyzna?, Białystok–Elk.
 Markowski A., 1992, Polszczyzna końca XX wieku, Warszawa.
 Markowski A., Pawelec R., 2001, Wielki słownik wyrazów obcych i trudnych, Warszawa.
 Topolińska Z., 2015, Zmiana perspektywy. Gawęda nie tylko językoznawcza, Kraków.
 Siatkowska E., 2004, Szkice z dziejów literackich języków słowiańskich, Warszawa.
 Rubach J., 2016, Kurpiowska koniugacja, przedmowa S. Kubeł, Ostrołęka.

SUMMARY

Language Standardization: the Case of Kurpie

Keywords: standardization, dialect, regional language, official language.

Słowa kluczowe: standaryzacja, dialekt, język regionalny, język ogólnonarodowy.

Kurpie are an exogenous people. Their settlement dates back to the 14th up to the 18th century. The ethnonym comes from the Old Prussian name for the leather shoes they wore, which indicates their possible Old Prussian origin. Polish ethnic groups began accumulating in those areas in the Middle Ages. Kurpie developed an original folk culture (cf. dance, music, crafts) and their territory is among the most attractive areas in Europe for tourists to explore. Cultural activists have published spelling companions and a Polish-Kurpie dictionary; they publish local newspapers and works of literature — both original and translated into the dialect, modern as well as classic. The “Kurpie Mazovian literary dialect” is introduced as a subject in schools. The standardization of regional language in Kurpie is motivated by local patriotism.